GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 84. — W Sobotę dnia 21. Października 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 17. Października.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (syn N. Króla) powrócił tu z Hanoweru. — Król. Hiszpański goniec gabinetowy Aspiaza przyiechał tu z Moskwy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 7. Października.

N. Cesarz wydał do Król. Pruskiego nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra, Generała-Porucznika Schoeler, następuiące pismo: „Ciągła życzliwość Naszego ukochanego Sprzymierzeńca i Teścia, N. Króla Pruskiego, dla WPana, i staranność, z którąś przez tak znaczny lat przeciąg przykładał się do wzmocnienia przyiacielskich między Rossyą a Prussami stósunków, równie miłych sercu Naszemu iak potrzebnych dla zobopolnego szczęścia i sławy obu mocarstw, ziednały WPanu prawdziwy nasz szacunek i wdzięczność. Na udowodnienie ich mianuiemy WPana Kawalerem orderu Ś. Alexandra Newskiego, którego przyłączaiąc znaki pozostaiemy WPanu zawsze przychylni. Moskwa dnia 22. Sierpnia (3. Września) 1826.

Mikołay."

Z Moskwy dnia 2. Październ.

Dnia 28. z. m. były na dziewiczém polu zastawione stoły dla ludu i urządzone zabawy. N. Cesarz i NN. Cesarzowe raczyli tam przybyć o godzinie 12téy i przyięci byli od mnóstwa ludu okrzykami radości. — Dnia 29. z. m. zrana, nadzwyczayni Posłowie Francu-

ski, Angielski i Sardyński mieli pożegnawcze posłuchania u NN. Cesarstwa. — Na wieczor raczyli NN. Cesarstwo zaszczycić swą obecnością bal u Hrabiny Orłow-Czemeński. — Wczoray poiechał N. Cesarz w towarzystwie Jego Królewicz. Mci, Xiążęcia Karola Pruskiego, do miasta Tuły. — Generał piechoty Jermołow donosi N. Cesarzowi pod dniem 19. z. m., iż Generał-Major Xiążę Mężykow przybył do Tiflis ze wszystkimi urzędnikami poselstwa.

Francya.

Z Paryża d. 10. Października.

Pan Esmangari, Prefekt Strasburgski, miał w poniedziałek posłuchanie u Króla Jmci. Biskup Strasburgski przedstawił Królowi 2ch niższych nauczycieli Xiążęcia Burdegalskiego. — Dziennik praw z dnia 7. m. b. zawiera dwie król. ustawy udzielaiące ostateczne upoważnienie założenia dwóch w Theys w Departamencie Izery i w Chirac w Departamencie Lozery fundowanych klasztorów panieńskich. — W iednym klasztorze Hieronimitanów przy górze Libanu znaleziono niedawno rękopism uniwersalnéy historyi Orozyusza z przypisami własnoręcznemi S. Augustyna. Kosztowny ten zabytek starożytności posłano niebawnie do Rzymu. — Wystawiony pamiątce cnotliwego Malesherba pomnik z białego marmuru w wielkiéy sali pałacu sprawiedliwości, zostanie odsłoniony dnia 5. przyszł. m. — Podług umieszczonego w *Gońcu Francuzkim* prywatnego listu z Madrytu dnia 28. Września, Rada Stanu — podług lekko z ucha do ucha puszczanéy pogłoski — albo miała być zupełnie zniesioną lub Panem Cavellos, Hrabim Offalia — ieżeli ten ministrostwa spraw zagranicznych nieotrzyma — i innymi znakomitymi mężami pomnożoną. — Policya odkryła, iż w Madrycie wydrukowano zgrabnie ułożony fałszywy raport o wylądowaniu Miny wraz z manifestem iego, tudzież fałszywą odezwę Don Miguela. — List prywatny z Rio de Janeiro z dnia 17. Lipca zawiera między innemi co następuie: „Nie iestem ia, iak ty sądzisz, przy armii, która przeciw Buenos-Ayres działa. Żaden z czterech cudzoziemskich batalionów nie należy do tego korpusu, który z samych Brazylianów iest złożony. Niepowierzył nam rząd téy wyprawy, w czémby też, iak mi się zdaie, wielki błąd popełnił, gdyż niezawodnie z naszych Niemców niebyłby ani ieden został pod chorągwią, skoroby się była podała sposobność do dezercyi, nie dla tego, iżby bardziéy przywiązani byli do rządu republikańskiego niż do monarchicznego, lecz że darować niemogą rządowi Brazylskiemu wyrządzonego im zawodu. Prawie wszyscy ci nieszczęśliwi zaciągnieni byli przez Majora Szeffera w Hamburgu iako koloniści, a nie iako żołnierze; lecz po wysadzeniu ich z okrętów posłano ich do koszar i dano karabin w rękę, czy który chciał lub niechciał; tak iż uciekaią, chociaż i nie wiedzą dokąd. Gdyby rząd za każdego zbiega, którego chłopi przyprowadzą, niepłacił 7 koronatów hiszpańskich, niezadługoby tylko zakłady batalionów pozostały. Grono oficerów składa się prawie z samych tylko austryackich oficerów, których z więzień wypuszczono, aby w tym kraiu służyli; ledwie 4 francuzkich oficerów i 25 żołnierzy służy pomiędzy 4—5000 cudzoziemców, a i ci dybią tylko na sposobność, aby się z téy galery wymknąć. Podałem się iuż do dymissyi, i spodziewam się wkrótce powrócić do Europy. Odkąd Pułkownik Belard, który woysko cudzoziemskie tak dobrze urządził, podeyrzenie na siebie ściągnął, powierzono dowództwo awanturnikom, pod których rozkazami żaden uczciwy człowiek służyć niemoże. Są to prawie sami Niemcy, wyiąwszy Piemontskiego Majora Tiella, który dowodzi 26tym batalionem strzelców i Toskańskiego Pułkownika de Lacosta, który iest na czele 2go batalionu grenadyerów. Nic nie wyrównywa czynności Cesarza, którego dzień i noc widzieć można na koniu.“

Xiążę Laval-Mont-Morency wyiechał do Rzymu. — Hr. Subserra Frandique, Grand Portugalski, zięć Hrabiego Subserra (Generał Pamplona), umarł tu w przeszłą środę. — Niebyłto Deputowany Blin de Bourdon, lecz oyciec iego, który się rozstał z tym światem. — W okolicy Dijon winobranie tak było obfite, iak sobie od lat 41 nieprzypominaią. Także w Szampanii zbiór przewyższył nadzieie tegorocznego winobrania o trzecią część. — Sir Francis Burdett przybył do Tu-

luzy. — *Gwiazda* twierdzi, że to fałsz, iż rząd hiszpański niechciał przyiąć Pana de Souza iako Posła Portugalskiego. — Syn pewnego Sędziego pokoiu wemknął się niedawno nocną porą, pod nazwiskiem i w odzieży Anioła Gabryela, do celi klasztoru panieńskiego w Auneau pod Chartres. Ten mniemany Anioł Gabryel musi teraz sądowi zdać sprawę z swoiego poselstwa. — Dnia 30. z. miesiąca flotta algierska (zapewne ta sama, którą widziano krążącą pod Mahon, i miano za angielską), złożona z iednego okrętu liniowego, dwóch fregat i 6 innych statków, znaydowała się 10 mil morskich od Barcelony. Dnia poprzedzaiącego widziano 5 korsarzy. W Katalonii przedsięwzięto potrzebne środki na przypadek, iżby nieprzyiaciel chciał lądować.

Dnia 29. z. m. biegł nagle przez Baionnę goniec angielski, wysłany z Lizbony z depeszami do Pana Canning do Paryża. — *Konstytucyonista* robi uwagę, iż w Hiszpanii szczególniéy żołnierze, a w Portugalii oficerowie zbiegaią; tamci dla nędzy, w któréy zostaią, ci dla swoich zdań politycznych.

Pewna uboga 77letnia matrona, żyiąca w szpitalu Lugduńskim, stawiła na loteryą i wygrała 40,000 Franków. Kazała ona przywołać swego syna, i niewspominaiąc nic o tém szczęśliwém wydarzeniu, prosiła go, ażeby ią wziął ze szpitala, gdyż iéy tam nie dobrze. „Co,“ fuknął na nią syn, „a cóż z tobą familia ma począć? zostań sobie gdzie iesteś!“ — „Dobrze dobrze, móy synu, ty chcesz, ażebym ia w szpitalu umarła, lecz mylisz się, iutro mnie tu iuż nie będzie.“ Dotrzymała staruszka słowa, i żeby ukarać niewdzięcznego syna, pomimo 77 latek, oddała i swą rękę i 40,000 Franków młodemu chłopcu.

Młody znakomitego imienia Amerykanin, który dał dowody niepospolitéy do nauk matematycznych zdolności w szkole woyskowéy w Westpoint, wyrzekł się religii protestanckiéy i powrócił na łono kościoła. Pan Washington, urodzony w Zjednoczonych Stanach i maiący 25 lat wieku, przybył do Europy, w celu wspierania sprawy Greków. O poświęceniach w téy mierze przez niego czynionych, doniosły iuż w swoim czasie dzienniki. Bawił przez czas nieiaki w Grecyi i porzucił kray ten z powodu nieporozumień i niesnasek, iakie postrzegał pomiędzy naczelnikami. Przybywszy do Paryża, miał sposóbność prawdziwego poznania religii katolickiéy, którą dotychczas znał tylko z przesądów, iakie o niéy maią protestanci. Uznawszy, po głębokim namyśle, nieomylność i prawdę ś. nauki, wyrzekł się swego wyznania. Poprzednie do tak wielkiego aktu przygotowania, w mieyscu zupełnie samotném, trwały dni ośm. Przyięcie wiary katolickiéy odbyło się w zamku Xiążęcia Rohan w niedzielę dnia 24. Września. Obrządki odprawiał Biskup Strasburgski. Szanowny ten kapłan udzielił kommunii młodemu cudzoziemcowi, który wszystkich obecnych przykładną pobożnością i niewzruszoną wiarą zbudował.

Gwiazda zawiera: „Dla wykrycia dążności liberalistów, powstaiących dziś przeciwko Jezuitom, dość będzie sobie pomyśleć, iż ci duchowni zaymuią się wychowaniem młodzieży, opieraiąc ie na zasadzie religii. Przypomniymy sobie teraz, co uczynili filozofowie rewolucyini, gdy władza rządu spoczywała w ich ręku: — oto zniszczyli zaraz religią, od któréy, że użyiemy słów Bacona, mało filozofii odwodzi, — a wiele doprowadza do niéy; przyięli zaś same umieiętności filozoficzne i fizyczne, dla zastąpienia nauki moralnéy i religiynéy. Opłakane skutki systematów, na zmysłowości opieraiących istotę człowieka! Wspomniawszy sobie, o czém codzienne doświadczenie przekonywa, iż człowiek rodzi się niewolnikiem dumy i zmysłów, łatwo osądzić, dokądby zaszedł, gdyby zdięty był z niego religiyny hamulec, i gdyby uczucie powinności nieprzewodniczyło iego pomysłom i z wszystkiemi nie walczyło żądzami. Dla tego, niedorzeczne bezbożności teorye, posłużyły tylko do zamieszania, podobne do stawianego na piasku domu, o którym wzmiankuie Pismo. Szaleńcy! I śmieli mniemać, iż ludzkie iedynie wymysły zastąpią naukę bożą! Lecz nadaremne były ich wysilenia. Odkryto ich niedorzeczność w obliczu świata, i ta odwieczna religia z niebios idąca, stała się podstawą wszystkich naszych ustanowień. Starodawne wychowanie odżywa w powracaiącym z obłąkań ludzie, i kiedy przewrotne lub błahe umysły chcą utrzymywać ieszcze ohydne systemata, tysiączne dowody świadczą, iż oycowie rodzin

czuć umieią w całém znaczeniu cenę religiynego wychowania swych dzieci."

Włochy.

Z Rzymu dnia 28. Września.

Dziennik *Diario di Roma* do wiadomości o usadowieniu się Joannitów w Ferarze, przydaie co następuie: „W naykrótszym ile być może czasie zostanie uorganizowaną rada zakonu, w celu uregulowania interessów iego, tudzież przywrócenia i zachowywania statutów onegoż dla naywiększego pożytku tronów i chrześciaństwa." — Na posiedzeniu akademii religii katolickiéy w Rzymie, zastanawiał się Doktor Onofrio Concioli nad nauką o czaszce Dra. Galla i mocno ganił iego teoryą, iako przeciwną moralności i przepisom religii katolickiéy, i iako zasadzaiącą się, zdaniem iego, na nayniedorzecznieyszym fatalizmie i na mylnéy nauce o predestynacyi. — Konwikt rzymski pod styrem Jezuitów liczy obecnie blisko 1000 uczniów. — W skutku wiadoméy morderczéy napaści na Kardynała Rivarola, Legata w Rawennie, podczas któréy tylko Kanonik Muty był ranionym, posłał Papież do Rawenny nadzwyczayną Kommissyą, aby Kardynała nie narażać na nową zemstę. Lecz krok ten obraził Kardynała, który w dn. 6. m. b. otworzył wszystkie więzienia w Forli, udarował wszystkich więźniów wolnością, spalił denuncyacye i listy, i zabiera się do opuszczenia państw rzymskich. Tymczasem odbywaią się w Rawennie wciąż indagacye z powodu napaści na Kardynała Rivarola. Filip Invertini, Prezes specyalnéy Kommissyi, wyznaczył na odkrycie sprawcy nagrodę z 10,000 Piastrów (14,000 Talarów), którą on sam odbierze, skoro wyda tego, co go do niéy namówił.

Dnia 30. Września.

Onegday obchodzono tu uroczyście rocznicę wstąpienia na tron Papieża. Jego Świątobliwość zaczyna teraz 4ty rok papieztwa. — Podług wiadomości z Neapolu, dnia 21. m. b. na wyspie Ischia uderzył piorun w pałac króleski, zrządził w kilku pokoiach znaczną szkodę i żołnierzowi na warcie potrzaskał na drobne kawałki ładownicę, bez zadania iemu samemu nayinnieyszego szwanku. Dnia 5. w okolicy Bari rolnika, a dnia 8. w téy saméy prowincyi xiędza piorun zabił. Tegoż losu doznały przeszłego m. dwie osoby z Camphasso w prowincyi Molisse i dwie inne osoby w obwodzie Castellamare.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 28. Września.

Pan Souza — mówi *Dziennik Sporów* — nie będzie od naszego dworu Posłem Portugalskim uznany; pomimo to Pan Souza podał Panu Salmon notę, w któréy żąda, ażeby Hiszpania publicznie oświadczyła, iż uznaie konstytucyą portugalską lub nie. Uskarza się oraz, iż Hiszpania zamiast zachować neutralność względem wypadków w Portugalii, sprzyia owszem potaiemnie nieprzyiaciołom rządu tego kraiu. Pan Souza, widząc się wczoray z Panem Salmon żalił się i na to, iż Portugalscy zbiegowie zostali przez Hiszpanią rozłożeni po miastach pogranicznych, gdy tymczasem Portugalia — co też i w nocie wyraził — zakazała pokazać się w swéy stolicy wszystkim Szefom hiszpańskich zbiegów i innym Hiszpanom, którzy dla politycznych wydarzeń oyczyznę swą rzucaią. Pan Salmon odpowiedział na to, iż Rząd Hiszpański tak sobie postąpić musiał, gdyż miasta wewnątrz kraiu, do którychby należało było posłać zbiegów Portugalskich, iuż dosyć są woyskiem przepełnione. Tymczasem nie ledwie we wszystkich tych miastach ani iednego żołnierza niemasz. Rada Stanu oświadczyła się nareszcie za woyną przeciw Portugalii. — Listy z Zamory donoszą, iż naywiększa część załogi tego miasta uciekła do Portugalii i że naypilnieysza baczność Szefów i Oficerów niepotrafiła temu zapobiedz. — Kilku zbiegów z iednego pułku gwardyi zostali na śmierć skazani, i wyrok ten miał być dopełniony przez oddział z innego pułku gwardyi. Lecz w chwili, gdy wykommenderowani broń brali, wystąpił prawie cały batalion, do którego ciż należeli, i obstąpiwszy ich przysiągł, iż pierwszy, który się odważy strzelić do ich kollegów, w sztuki zrąbanym zostanie. Zniechęceni temi pogróżkami, niechcieli wykommenderowani dopełnić rozkazu, a inni żołnierze pobiegli do drzwi koszar i zatarasowali ie. Zawiadomiony o tym buntowniczym kroku Generał Hrabia d'Espana, który nie-

dawno został Grandem 1go rzędu i naczelnym wodzem piechoty gwardyi, pokazał się przed koszarami. Otworzono ie, lecz żołnierze zaczęli wołać na niego: że wyrok przeciwko ich kollegom iest niesprawiedliwy, iż prawa pierwszéy dezercyi nie karzą śmiercią, a gdyby i tak było, tedy przebaczenie, którego doznał rozbóynik i morderca, za cztery zabóystwa na śmierć skazany, dla tego że był ochotnikiem króleskim (iak się niedawno stało), powinno tém bardziéy być udzielone 4 biednym żołnierzom, którzy żadnéy zbrodni niemaią sobie do wyrzucenia, i od lat kilku wiernie Królowi służą. Niektóre głosy odezwały się z tém oświadczeniem, że, ieżeli zbiegom nieprzebaczą, cały batalion chorągiew rzuci, że zresztą niedozwolą rozstrzelania swoich kollegów, że ich owszém otoczą, aby się nic do nich nieprzedarło, dopóki ich Król nieułaskawi. Generał poszedł zawiadomić Króla o tém co zaszło; po długiéy rozmowie podpisał Król ułaskawienie czterech zbiegów, i natychmiast powróciło wszystko do dawnego porządku. — Z Tarragony donoszą pod dniem 25. m. bieżąc. co następuie: „Dzisieyszego rana wpadło pospólstwo do biur komory celnéy, popaliło książki, papiery, stoły i stołki, zagarnęło wszystkie pieniądze, wyiąwszy mały kuferek z drobnemi przychodami, poodzierało z po nad drzwi komory król. herby i popaliło ie, prócz innych wszelkiego rodzaiu bezprawiów. Urzędnicy byliby przypłacili życiem, gdyby się nie byli pochowali. Rządzca mieyscowy chciał namową ugłaskać rozhukany motłoch, lecz napróżno. Przedsięwzięto środki w celu zapobieżenia tym zdrożnościom, tymczasem lud niepłaci żadnego podatku celnego. Późnieysze wiadomości donoszą, iż zwierzchność nie była ieszcze w stanie przywrócić pobieranie cła wchodowego. — Algierczycy sieią naywiększą trwogę na pobrzeżu téy prowincyi. Raz wraz za pokazaniem się iakiego okrętu, biią w dzwony na gwałt. Eskadra Algierska zabrała iuż 14 zdobyczy; tak że nawet łodzie rybackie boią się wybiegać na morze. Boiaźń dostania się do niewoli podaie każdemu broń w rękę, lękaią się bowiem równie lądowania na pobrzeżu, iak napaści na nasze okręty na morzu.

Szepnął ktoś policyi — pisze *Dziennik Sporów* — iż tuteysi ochotnicy, którzy w dniu 1. przyszł. m., iako w rocznicę oswobodzenia Króla z Kadyxu, wszystkie straże zaymą, zamyślaią powtórzyć w tym dniu buntownicze sceny przybocznych gwardystów.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 23. Września.

Korweta woienna marynarki portugalskiéy, Izabella, popłynęła do Rio-Janeiro z depeszami Regencyi, donoszącemi Królowi Don Pedro, iż go dwory Francuzki i Rossyiski urzędownie uznały. — Wybory ukończyły się w naylepszym porządku. Mianowani obiorcy są to wszystko mężowie przychylni nowym ustanowieniom Króla Don Pedra. Dnia 19. Października nastąpi otwarcie Izb.

Anglia.

Z Londynu dnia 10. Października.

Wczoray nadeszły depesze Pana Canning z Paryża i od Sir W. A'Court z Lizbony do wydziału spraw zagranicznych. — Podług listów z Alexandryi dnia 10. Sierpnia, Generał Boyer poróżnił się z Ministrem woyny swoiego brodatego pana i porzucił tegoż służbę. Finanse Baszy znaydowały się w lichym stanie, a o wysłaniu nowéy wyprawy ani słowa. — Z Portauprince donoszą pod dniem 22m. Sierpnia, iż umówiono iuż główne zasady traktatu handlowego z W. Brytanią.

Pułkownik Karól Beneski, alias Benecke, przybył z Quency z depeszami do Prezydenta, w których znayduie się wiadomość o układzie handlowym między Rzecząpospolitą Ameryki środkowéy i Kompanią utworzoną w New-Yorku, końcem zapewnienia sobie związku dwóch oceanów, Spokoynego i Atlantyckiego, za pośrednictwem rzeki St. Jean i ieziora Nicaragua.

Dwóch angielskich Kapitanów w Irlandyi pokłóciło się o niektóre damy. Nazaiutrz przesłał ieden drugiemu wyzwanie na poiedynek, lecz odebrał następuiącą odpowiedź: „Mości Panie! Poczytuię się za szczęśliwego, iż w oficerach i żołnierzach, którzy widzieli moie postępowanie pod Wittoryą, Tuluzą i Waterloo, wyliczyć mogę świadków moiego męstwa. Możesz WPan bezpiecznie rozgło-

sić to nieprzyięcie swego wyzwania i zadać mi tchórzostwo; lecz ia aż nadto iestem przekonany, iż mnie nikt o nie nieposądzi. Przedmiotem naszéy kłótni była fraszka; krew woiownika powinna być dla szlachetnieyszego użycia zachowaną. Miłość iest ślepa, zemsta podła, a gust uparty. Należy mieć na uwadze, iż morderstwo, chociaż przystroione fałszywém wyobrażeniem honoru, pozostaie zawsze morderstwem, i woła o pomstę."

Skargi, które się daią słyszeć we Francyi i w Anglii na złe użycie zaciągnionych przez rząd grecki pożyczek, spowodowały tenże rząd do wydania następuiącego dekretu: Trzeci narodowy kongres Greków uchwala: 1) iż Kommissya zgromadzenia przeglądać będzie wszystkie narodowe rachunki Ministerstwa finansów i skarbu narodowego, od początku pierwszego okresu, aż do działań Kommissarzów administracyinych; 2) iż znosi funkcye Kommissyi pożyczkowéy w Londynie; 3) iż ustanowi inną Kommissyą z 3ch członków, do odebrania zrewidowanych rachunków pierwszéy Kommissyi; 4) iż przeyrzane przez siebie rachunki, przełoży inspekcyi trzeciego zgromadzenia narodowego, i 5) iż ninieysza uchwała będzie zaciągnioną do księgi uchwał i drukiem ogłoszoną. Epidauros dnia 13. Kwietnia 1826. Podpisano: Tanicos Notaris, Prezes kongressu narodowego. A. Papadokulos, główny Sekretarz.

Nie iednemu przykro było, że nie mógł koni z sobą zabrać do powozu; teraz i temu zaradzono. Pewny obywatel londyński wynalazł powóz dwupiętrowy. W dolném piętrze mieści się para koni, które iakby w deptaku obracaią koła, za pomocą sztuczney osi, a tym sposobem woz wraz z końmi postępuie. W wyższém piętrze siedzą podróżni.

Między naynowszemi wiadomościami z Wschodnich Indyy, znaydowała się i ta, iż Król Awy podczas wybuchnienia kroków nieprzyiacielskich z Anglią, wysłał deputacyą do Cesarza Chińskiego z prośbą o pomoc; lecz nic nie wskorał. Gdy późniéy znayduiąc się w tarapatach udał się powtórnie z własnoręcznym listem do Cesarza, ten mu odpisał: „Gdyby Król w boiu przeciw Anglikom był nieszczęśliwym i chciał w Chinach szukać przytułku, ma być mile przyiętym i pewnym, iż go Cesarz Jmć nie wyda, chociażby nawet Anglicy tego żądali, i że nadto ofiaruie się wziąść na siebie pośrednictwo."

Teraźnieyszą stolicą państwa Birmanów iest ludne i kwitnące miasto Awa, nie Umerapura: to ostatnie mieysce opuścił dwór iuż od lat czterech. Ludność Awy, może cokolwiek za wysoko, do miliona wynoszą. Policya tamteysza iest nader czuyna. Każdy po oznaczonéy wieczornéy godzinie na ulicy schwytany, ieżli się wytłumaczyć nie potrafi, iść musi do aresztu i w nim do rana pozostać. W nocy rozciągaią sznury w poprzecz ulic, końcem zabezpieczenia się od złodzieiów. Miasto dobrze zabudowane. Pałac króleski iest wspaniałym i gustownym gmachem, a ceremoniał dworski zgadza się z resztą. Uprzeymy śpiew zawiadomia o przybyciu Monarchy. Gdy niedawno dawał posłuchanie angielskim Posłom, miał na sobie biały kaftan i biały zawóy, iedwabną kamizelkę z małemi złotemi łańcuszkami, które z przodu do blachy przytwierdzone, przez ramiona i pod pachami w tył poprowadzone, tam się spaiały. Tron króleski iest szczególnieyszéy piękności.

Austrya.

Z Wiednia dnia 9. Października.

(Z Dostrz. Austr.)

Konstytucyonista Paryzki umieścił był następuiący artykuł iako wyięty z Powszechnéy gazety greckiéy, wychodzącéy w Nauplii pod dn. 23. Sierpnia: „Dnia 15. Sierpnia nowy mieliśmy dowód nienawiści, iaką przeciwko nam wywieraią Agenci Xięcia Metternicha. Austryacki okręt woienny zarzucił dnia 14. wieczorem kotwice w porcie trzech wież. Kapitan Gropius wdał się zaraz w długą rozmowę z Reszydem; po którey w porcie noc przepędził. Nazaiutrz widziano wychodzących z amunicyą z Munichiy tureckich ieźdźców; nieprzyiaciel zmienił swoie stanowiska i śmielszym był niż dotąd. Cóż mamy innego myśleć o tych niespodzianych odwiedzinach niegodziwych sprzymierzeńców pohańców, iak że przyśli dla udzielenia braciom swoim nowych planów do napadu i opatrzyć ich w żywność i amunicyą. Jakżeto znacznieysze rządy Europy, a osobliwie Rossya (któraby przynaymniéy oboiętność swoią przez to powin-

na naprawić, iżby inne narody przymusiła do ścisłego zachowania neutralności), iakże to mogą ścierpieć tę smutną scenę bezprawia ze strony Austryi? Dla czegoż ten rząd, który swoią niegodziwość a razem i słabość codziennie zdradą utkaną z machiawelskiéy polityki okazuie, nie wyda nam lepiéy otwartéy woyny. Przynaymniéy wiedzielibyśmy, czego się mamy trzymać: ich okręty nie kalałyby więcéy morz naszych, ich bandera przeklęstwy naszemi okryta nie pokazałaby się więcéy naszemu wzrokowi. Teraz przy uszanowaniu, iakie okazuiemy europeyskim dworom, nic nam niepozostaie, iak znosić nieszczęście, którego sprawców znamy, i spuścić się na sprawiedliwość wielkich mocarstw, które niedozwolą, aby niegodny sprzymierzeniec deptał nogami prawo narodow, księgę wszystkich ludów cywilizowanych."

Dostrzegacz Austryacki ten sam artykuł w następuiącéy treści wyciągnął z pomienionéy gazety greckiéy: Z Aten dnia 26. do 31. Lipca (7. do 12. Sierpnia). Na dniu 27. Lipca (6. Sierpnia) przybył okręt austryacki i zarzucił kotwice przy trzech wieżach (w starym porcie Munychia). Znaydował się na nim P. G. Gropius, który miał schadzkę z Kutahier (Reszydem Baszą), i dostał od niego pozwolenie wzięcia z Aten Sławończyka Daniela Voivodick, który nie był w stanie oddalić się przed oblężeniem. Dnia 29. Lipca (10. Sierpnia) poszło kilku pieszych i konnych nieprzyiacielskich żołnierzy do portu i powrócili z dobrym ładunkiem. Ten ładunek czémżeby miał być, iak amunicyą, którą okręt austryacki tam złożył w nocy? Widzieliśmy też nieprzyiacioł zaiętych nowemi planami i stanowiskami, zapewne za radą austryacką. Wystrzelono z dział 65 razy i puszczono bomb 3 ze strony nieprzyiacioł; z naszéy strony zaś 47 z twierdzy i 13 z szańców i t. d. (Tu następuie zwyczayny opis bitwy.)

Wykazawszy w ten sposób dowodnie *Konstytucyoniście*, iak szkaradnie i kłamliwie podług swego zwyczaiu ten artykuł poprzekręcał, przedaiąc własne utwory pod firmą Greków, i nabesztawszy się go za to należycie; dla zbicia niesłusznego podeyrzenia Greków, rzecz całą, iak była, w następuiący sposób podaie, ręcząc za prawdziwość i wierność opisu. — „Pan Gropius, od kilku lat Ces. Austryacki Konsul w Atenach, przybył tamże dnia 18. Sierpnia wieczór na statku kupieckim wraz z tłumaczem, i wysiadłszy na ląd niedaleko od obozu tureckiego, przyiętym został grzecznie od Reszyda Baszy, gdy oświadczył życzenie mówienia z Wezyrem. Oddał mu list Posła angielskiego Pana Stratford Canning wraz z pismem zalecaiącém Wielkiego Wezyra; oboie téy treści, iżby Reszyd Basza naywiększego dokładał starania, aby podczas oblężenia i dobywania Aten znayduiące się iescze w zamku Ateńskim (Akropolis) pozostałe pomniki nie były uszkodzone. Te piśmienne oświadczenia poparł Pan Gropius ustném przedstawieniem, daiąc poznać w mowie długiéy i dobitnéy, iak wielki szacunek maią Europeyczykowie dla tych starożytności, a razem prosił, iżby mu było wolno odebrać poddanego austryackiego ze Slawonii (imieniem Voivodick), który udawszy się w interessach handlowych do Aten, właśnie w dzień przybycia armii tureckiéy do twierdzy się schronił. — Basza kazał sobie przeczytać listy z Konstantynopola i słuchał ich z wielką uwagą. Oświadczył potém, że pomimo nayszczerszéy chęci nie może się obeyść bez strzelania do Akropolis; przyrzekł iednak, troskliwie baczyć na to, aby budynki, które mu Pan Gropius oznaczy, nieuszkodzone były. Konsul dał mu ich spis z uwagą, że i w samém mieście Atenach mnóstwo znayduie się budynków, a mianowicie kościoły prawie wszystkie, które skarby starożytności w sobie mieszczą, a przeto nie można sobie dosyć życzyć ich ocalenia, i że nietrudno ie poznać, ponieważ są z marmuru albo z dużych głazów. — Reszyd Basza okazał gotowość dogodzenia życzeniom Posła angielskiego i Pana Gropius, i podczas rozmowy okazał się człowiekiem umiarkowanym i rozumnym. Co się tyczy kupca slawońskiego, oświadczył, że da Konsulowi pismo domagaiące się go iako poddanego austryackiego. — Po téy rozmowie odbytéy pod gołém niebem wśród drzew oliwnych, powsiadało całe towarzystwo na konie, aby dla zbliżaiącéy się nocy udać się do tureckiéy głównéy kwatery. Doiechali tam wśród wielkiéy ulewy na drogach zalanych, tak iż konie po brzuchy brnąć

musiały, znayduiąc się kilka razy w takiéy bliskości twierdzy, iż gdyby z niéy oblężeni dali kilka wystrzałów, nie bez szkody by ieździey dostali się do kwatery. Tu wszczęła się rozmowa względem owczesnego politycznego stanu rzeczy, przy któréy Konsul wierny swemu powołaniu i charakterowi, otwarcie mówił za sprawą ludzkości i pokoiu. Basza z swoiéy strony nie daiąc naymnieyszego znaku gniewu lub niecierpliwości, bronił swego rządu, zwalaiąc winę ciągłego krwi rozlewu na Greków, i na dowody Konsula odpowiedział kilku mocnemi uwagami względem niesłuszności i stronnictwa Europeyczyków. — Następuiącego rana (dnia 9. Sierpnia) wypuszczono z twierdzy słowiańskiego kupca; a Pan Gropius odebrawszy odpowiedź Wezyra do angielskiego Posła, pod zasłoną dziesięciu ieźdźców powrócił do swego statku. Z Syry przysłał o wszystkiém urzędowe doniesienie, z którego ninieyszy opis wyięliśmy. — Niepotrzeba wszakże żadnych dalszych uwag, że Pan Gropius ani zlecenia niemiał, ani zamiaru, ani żadnéy sposobności wydania Turkom osady ateńskiéy; że owszem iego odwiedziny w obozie tureckim miały powód, którego nayszczerszy przyiaciel Greków nie może złym nazwać. Dziwną iednakże rzeczą i charakterystyczną w istocie iest, że fabrykant francuzki owych kłamliwych wieści po ułożeniu swoiéy rozprawy dostać musiał od swego cokolwiek lepiéy rzecz znaiącego wspólnika wiadomość dokładnieyszą o osobie Pana Gropius. W *Konstytucyoniście* bowiem z dnia 27. umieszczone iest (bez wątpienia ukute w Paryżu) piśmidło pod napisem z Zante, w którém stoi, że nie iest to winą barbarzyńskiego austryackiego gabinetu, ani bezbożnego *Dostrzegacza Austryackiego*, że tą razą ocalone zostały Ateny i Akropolis; Pan Gropius zaś, Konsul Pruski, światły przyiaciel nauk i kunsztów, nie należy pewnie do tych niegodziwości austryackich, i bez wątpienia potrafi się usprawiedliwić. — Ten zabawny dodatek przytaczamy na dowód grubéy niewiadomości i niepoiętéy lekkomyślności, z iaką zmyślacze bezczelni, daleko występnieysi od tych, co Archipelag plugawią, oszukuią publiczność i znakomite osoby Europy osławiaią."

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy tureckiéy dnia 6. Października.

Donoszą z Tryestu pod dniem 4. m. b. co następuie: „Niemamy tu dotychczas żadnych ważnych nowości z Lewante. Przybyły tu z Zante w 13stu dniach Kapitan okrętowy powiada, iż tam się dowiedział o wzięciu Aten przez Turków, i że flotta Kapudana Baszy wciąż stoi pod Mityleną, gdzie ią naprawiaią. — Potwierdza się z Alexandryi, iż tam uzbraiaią nową wyprawę do Morei, dla wzmocnienia Ibrahima Baszy."

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 11. Października.

Trumna zamykaiąca zwłoki malarza Dawida została wczoray przewiezioną z kościoła S. Guduli do skromnego monumentu na cmentarzu S. Josse-ten-Noede. Dway synowie nieboszczyka, przybyli naumyślnie z Paryża, znaydowali się na tym obrządku; całun nieśli uczniowie zmarłego sławnego artysty. — W Grenindze wciąż się pomnaża liczba chorych; ma teraz wynosić 9 do 10,000.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 16. Październ. 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$83\frac{11}{12}$ pCt.	83 pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$97\frac{1}{2}$ "
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	86 "	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$83\frac{1}{8}$ "	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	92 "	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$86\frac{3}{8}$ "	—
Szląskie	$104\frac{1}{2}$ "	— "

Poznań dnia 21. Października 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	$90\frac{1}{2}$	— —	4

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 84.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 21. Października 1826.)

Rozmaite Wiadomości.

— *Poznań.* —

Słuchać muzyki, godzi się zapewne każdemu w każdym czasie, w każdym kraiu i w każdém mieyscu. Dogodzimy przeto bez wątpienia wszystkim miłośnikom i przyiaciołom muzyki, zwracaiąc ich uwagę na koncert, który będzie dany przez iednego z naylepszych tuteyszych publicznych wiolinistów, P. Haupt, kapelmistrza przy 18tym pułku piechoty, od dziś za tydzień w sali domu wolnomularskiego — a lubocto w lokalu wolnomularskim! nikt się iednak zapewne nie będzie bał trzęsienia ziemi, gdyż z łaski Boga nie żyiemy w Bogota, a prócz tego nasi wolnimularze nie doprowadzili ieszcze swéy sztuki aż do robienia trzęsienia ziemi. — Dodać nareszcie winniśmy, iż Pan Haupt zaleci się w tym koncercie samemi nowemi kompozycyami.

Dnia 13. m. b. przybył do Warszawy Marszałek Marmont, Xiążę Raguzy, powracaiący z Moskwy, a dnia 16. wyiechał ztamtąd, udaiąc się w dalszą drogę przez Wiedeń do Paryża.

Gazety Berlińskie umieściły doniesienie Pana Hufeland i t. d., iż odesłane dotąd z Berlina na ręce Pana Eynard pieniądze w summie 239,510 Franków, użyte zostały na zakupienie żywności i innych potrzeb życia dla biednych Greków, tudzież na wykupowanie z niewoli tureckiéy brańców, mianowicie nieszczęśliwych matek i dzieci.

Obrazy Dawida pozwolono zwieść do Paryża, lubo popiołom odmówiono w oyczystéy ziemi przytułku. Wystawiono ie dopiero w Czerwcu, dla przedania ich przez aukcyą. Portrety Marata i Lepelletiera, Brutus, Horacyusze, Leonidas, porwanie Sabinek, Belizaryusz, Parys, Mars i Wenus, przysięga w domu balowym, szczególniéy się odznaczały. Na aukcyą zebrało się mało miłośników; na niektóre obrazy wcale niepodawano ceny. Była może tego przyczyną boiaźń, aby się nienarazić prawości.

Na wyspie S. Maurycego płacą nagrodę za dostawianie ogonow szczurzych i głów ptaszych. W ciągu roku 1825 dostawiono ogromną liczbę 830,473 ogonów szczurzych i 238 549 głow ptaszych.

Na tegorocznym iarmarku iesiennym w Wrocławiu z 24,366 cetnarów wełny sprzedano iakie 22,000 cetnarów. Dnia 28. Września na iesiennym iarmarku w Brzegu było na wadze 101 cetnarów wełny. Naylepsza płaciła 44 Tal., średnia 34 Tal. 20 śbrgr., podieysza 29 Tal 10 śbrgr.

Do nayważnieyszych zdarzeń, których suche lato i w Kurlandyi stało się przyczyną, należy bezsprzecznie i to, że z przedaży wody miano dochody. W pewnéy okolicy z powodu swéy piękności natury wiele odwiedzanéy, gospodarz domu gościnnego, do którego podróżni muszą zaieżdżać, kazał sobie płacić podawaną wodę do picia, umywania i golenia, i od osób pięciu we 24 godzinach uzyskał $8\frac{1}{2}$ rubli.

Doniesienie Literackie.

SŁOWNIK NIEMIECKO-POLSKI, wydany przez Mrongowiusa w Gdańsku 1823. Tal. 3. 15 śgr.

Dzieło to iest owocem długoletniéy pracy autora, który wzrosł między Polakami, a po odbytych w Królewcu szkołach, tamże urzędem nauczycielskim zaszczycony, różnym w ów czas tamże bawiącym Panom polskim lekcye w niemieckim, a Niemcom w ięzyku polskim dawaiąc, miał sposobność poznania gładkiéy wyższych stanów polszczyzny i skarbów literatury tak polskiéy iak i niemieckiéy, późniéy do Gdańska na urząd Kaznodziei i Lektora ięzyka polskiego przy Gimnazyum tamteyszém wezwany, w tym skłonności iego do literatury sławiańskiéy i polskiéy tak dogodnym nowym zawodzie ciągle się zatrudniaiąc polszczyzną, przekonał się o błędach i niedokładności słowników niemiecko-polskich i uczuł w sobie powołanie przysłużenia się Publiczności przez wydanie na widok publiczny tego nowego słownika Niemiecko-Polskiego, który ułożony podług naynowszych słownikarzów niemieckich, osobliwie Adelunga, w Gdańsku poprawnie wydrukowany, można teraz dostać w Poznaniu w księgarni Pana Mittlera.

OBWIESZCZENIE.

Następuiące pertynencye mieyskie, iako to:
1) cło od wielkiego mostu chwaliszewskiego,
2) brukowe mieyskie,
3) —— chwaliszewskie,
4) —— srodecki,

wypuszczone bydź maią na rok następuiący 1827 w dzierzawę drogą publicznéy licytacyi. Termina wyznaczaią się

ad 1. na dzień 31. Października,
ad 2. — —— 2. Listopada,
ad 3. — —— 6. ——
ad 4. — —— 7. ——

zawsze przed południem o godzinie 9téy w biurze Sekretaryatu na Ratuszu.

Warunki dzierzawy przeyrzane bydź mogą w czasie zwyczaynych godzin służbowych w registraturze mieyskiéy.

Poznań dnia 13. Października 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Następuiące pertynencye kamelaryi tuteyszéy, iako to:
1) Przewoz na rzece pod St. Rochem,
2) Sklep przy wniściu na Ratusz, który dzierzawi dotąd Löbel Broche,
3) mieysce do budy stawienia używane przez Dydakowskiego i Prüfer, również pod Ratuszem,
4) dwie izby mieszkalne pod Wagą tuteyszą na dole przy jatkach,
5) Mieysce do stawienia budy, które Bley dzierzawi i takież
6) dzierzawione przez piekarza Kretschmer, na ulicy Wilhelmowskiéy,

maią być drogą publicznéy licytacyi na następuiące lata, to iest od miesiąca Stycznia 1827. aż do incl. Grudnia 1829. roku, w dzierzawę wypuszczone.

Termina licytacyi, które zarazem są peremptoryczne, wyznaczaią się iak następuie:

co od 1. na dzień 7. Listopada r. b.
— 2. — 8. —
— 3. — 9. —
— 4. — 13. —
— 5. i 6. — 14. —

zawsze przed południem o godzinie 9. w biórze sekretaryackim na Ratuszu.

Warunki dzierzawy przeyrzane być mogą każdego czasu w godzinach zwyczaynych służbowych.

Poznań dnia 13. Października 1826.

Nadburmistrz.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Depozyta byłéy tuteyszéy Regencyi Sądu mieyskiego i Trybunału, tak względem pieniędzy, kleynotów i dokumentów do depozytów należących, iako też w asserwacyi Rendantów będących uregulowane zostały, i idzie teraz tylko o wydanie kaucyów Rendantów:
1) Rendanta depozytalnego Regencyi Grüne,
2) Kontrollera Fechner.
3) Rendanta Sądu mieyskiego Worgickiego;
4) Rendanta Andrzeja Marskiego, tak z czasu urzędowania iego za Trybunału Cywilnego iako też Sądu podpisanego, aż do śmierci iego, która w roku 1818 nastąpiła.

Wzywamy przeto wszystkich do rzeczonych Rendantów depozytalnych i do depozytów sa-

mych pretensye maiących, a szczególniey nieznaiomego właściciela czterech łyżek srebrnych, które w depozycie znalezione zostały, a w sprawie indagacyinéy c/a Baranowskiemu złożone być miały, aby pretensye swe w ciągu 3 miesięcy, a naypóźniéy w terminie

dnia 22. Listopada r. b.

o godzinie 10. zrana przed deputowanym konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Schwürz do protokułu podali, gdyż w razie nie zgłoszenia się z pretensyami swemi prekludowani zostaną, kaucye wydane, a łyżki rzeczone dla Fiskusa do massy nieznaiomych właścicieli przyięte być maią.

Poznań dnia 10. Lipca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wsi Kotowo, w Powiecie Bukowskim, są

a) 3000 Talar. dla sukcessorów Wincentego Obrzutowskiego pod Rubr. III. Nro. 3.,

b) 8333 Tal. 8 dgr. dla Ur. Łukomskiéy pod Rubr. III. Nro. 5.

w xiędze hypoteczney zaintabulowane, podług twierdzenia teraźnieyszych posiadaczy Kotowa, Hrabi Mateusza małżonków Mielżynskich obydwie te summy dawno zaspokoione są, lecz kwity na to zaginąć miały, i przez tychże małżonków Mielżynskich o amortyzacyą tych obydwóch kapitałów w celu wymazania wniosiono.

Zapozywaią się przeto wszyscy ci, którzy do tych obydwóch zahypotekowanych summ iako właściciele, cessyonaryusze, zastawu lub dokumentu posiadacze pretensye mieć mniemaią, aby się w dniu

3go Lutego 1827.

w naszéy Izbie stron przedpołudniem o godzinie 9téy przed Deput. Referendaryuszem Sądu Ziem. Randow wyznaczonym terminie osobiście lub przez umocowanych Pełnomocników, na których Sędzia Boy, i K. S. Maciejowski się proponuią, stawili, i swe pretensye do tych obydwóch summ udowodnili, w przypadku zaś niestawienia się spodziewali, że z swemi pretensyami do tych obydwóch summ wykluczeni, i im wieczne milczenie nakazaném będzie, oraz z amortyzacyą i wymazaniem tych summ postąpi się.

Poznań dnia 18. Września 1826.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

PROCLAMA.

Nad maiątkiem Ur. Józefa Kurowskiego, byłego Sędziego Appellacyinego, został konkurs w skutek prowokacyi tegoż do dobrodzieystwa cessyi dóbr i na wniosek iednego z pomiędzy wierzycieli iego, na dzień 29. Maia r. b. otworzonym. Wyznacza się więc termin konnotacyiny do likwidowania mianych pretensyy do massy na

dzień 22. Listopada r. b.

zrana o godzinie 9téy przed W. Biedermann, Sędzią Ziemiańskim w sali Sądu tuteyszego, na który wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzyby do wspólnego dłużnika mieli pretensye, ninieyszém zapozywamy, iżby się z takowemi zgłosili i rzetelność onych wykazali. Niezgłąszaiący się zaś osądzeni zostaną za pozbawionych, względem praw swych do massy mianych, a którym przeciw wszystkim innym wierzycielom wieczne nakazaném zostanie milczenie. Tym, którymby do osobistego stawienia się iakie zachodziły przeszkody, przedstawia im się na Mandataryuszów z tuteyszych Kommissarzy Sprawiedliwości UUr. Schulz, Niklowitz, Wilde i Lydke.

Gniezno dnia 10. Lipca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Jan Bogumił Denkert, syn Bogumiła i Heleny z Rodewaldów, Denkertów, z Krotoszyna rodem, który w miesiącu Grudnia 1806 do woyska Xięstwa Warszawskiego zaciągniony został, i od czasu tego o życiu i mieyscu pobytu swego żadnéy niedał wiadomości, na wniosek matki swéy i kuratora, publicznie się ninieyszém wzywa, aby się przed, a naypóźniéy w terminie peremtorycznym na

dzień 28. Czerwca 1827. roku

przed południem o godzinie 10téy przed Deputowanym Sędzią Pratsch wyznaczonym, oso-

biście lub na piśmie zgłosił, i o swém życiu i mieyscu zamieszkania doniósł; w przeciwnym bowiem razie za umarłego uznanym, a maiątek iego matce wydanym będzie.

Krotoszyn dnia 12. Sierpnia 1826.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

UWIADOMIENIE.

Wszystkim, którzy są w obowiązku płacenia prowizyi od kapitałów kościołowi parafialnemu w Borku i na Zdzieszu, Proboszczowi tamecznemu, Mansyonarzom, Józefinom, Altarzystom, Officyalistom kościelnym i t. d. donosiemy, iż gdy Jmć X. Jan Marszałkiewicz, na probostwo w Borku kanonicznie instytuowanym został, przeto ustanowiona uwiadomieniem z dnia 8. Czerwca 1822. (Gazeta Poznańska No. 47 i 48. i Dziennik urzędowy pro 1822. No. 25.) prokuratorya na osobę JX. Kurkowskiego w Jaraczewie ninieyszém uchyla się, i JX. Jan Marszałkiewicz, Proboszcz Borkowski, mocen iest odbierać wszelkie prowizye i kompozyty pieniężne, niemniéy inne wszelkie dochody kościoła, probostwa, i innych kollegiów i beneficiów kościelnych w Borku, i z odebranych kwitować.

W Poznaniu dnia 13. Października 1826.

Sąd Konsystorza Generalnego Administratorskiego Poznańskiego.

W Poniedziałek dnia 23. b. m. zrana o godzinie 9., kilka, do służby artylleryiney niezdatnych koni, na placu Wilhelmowskim nay więcéy ofiaruiącemu za gotową zaraz zapłatę przedawane będą.

Poznań dnia 17. Października 1826.

Voitus,
Major i dowódzca oddziałowy.

Aukcya w Oberzy Saskiéy.

We Czwartek i Piątek dnia 26. i 27. Października przed- i po południu przedawać będę w skutek zlecenia Król. Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego, pozostałość zmarłego Doktora Herfurth, składaiącą się z mebli wszelkiego gatunku, xiążek medycznych, hirurgicznych instrumentów, zegarów, puszek, faiek, wozów i rozmaitych innych przedmiotów, sposobem publiczney aukcyi za gotową zaraz zapłatę.

Ahlgreen.

Wszystkim moim łaskawcom, przyiaciołom i znaiomym, z którymi przy moiem oddaleniu się z Kościana nie miałem sposobności osobiście pożegnać się, składam ninieyszém za tak wiele dowodów darowanego mi zaufania i przyiaźni ich, nayserdeczniéysze, nayczulsze dziękczynienie i polecam się także w odległości łaskawéy ich pamięci.

Poznań dnia 15. Października 1826.

Dr. Suttinger, Radzca medycyny mieszka na ulicy szerokiéy Nr. 118.

Dowiedziawszy się od wielu moich przyiaciół, iż niepowołani rozsiali wieść, iakobym handel móy złożyć zamyślał, podaię ninieyszém do publiczney wiadomości, że to nie iest prawdą, lecz owszem móy handel w kamienicy moiéy pod Nr. 94. w starym rynku, iak dotąd, daléy prowadzić będę. Upraszaiąc szanowne Obywatelstwo i Prześwietną Publiczność, aby łaskawemi względami i daléy mnie zaszczycać raczyła, nadmieniam tylko ieszcze, iż moie modne paryskie towary stroiu damskiego cotylko otrzymałem, przyrzekaiąc nayumiarkowańsze ceny.

Karól Fryderyk Baumann.